

Joanna Odrowąż-Sypniewska

Zmiana, trwanie i nieostrość

Filozofia Nauki 10/3/4, 65-83

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Odrowąż-Sypniewska

Zmiana, trwanie i nieostrość*

0. WPROWADZENIE

Tradycyjnie identyczność charakteryzuje się za pomocą prawa identyczności przedmiotów nierozróżnialnych Leibniza, zgodnie z którym dwa przedmioty są identyczne ztw, gdy są nierozróżnialne, tj. gdy każda własność, która przysługuje jednemu z nich, przysługuje również drugiemu, i odwrotnie. Taka definicja wydaje się przesądzać, że *zmiana wyklucza identyczność*. Przedmiot istniejący kiedyś, który uległ najmniejszej nawet zmianie, nie jest identyczny z żadnym przedmiotem istniejącym dzisiaj. Kwiat stojący wczoraj w wazonie musimy traktować jako inny przedmiot, niż kwiat stojący w wazonie dzisiaj, tylko dlatego, że zgubił jeden płatek. Książka leżąca w tej chwili na stole jest innym przedmiotem, niż książka leżąca na tym samym stole godzinę temu, tylko dlatego, że wiatr przewrócił jej kartkę. Co więcej, zegarek, który mam w tej chwili na ręku nie jest identyczny z zegarkiem, który miałam na ręku sekundę temu, ponieważ wskazówka sekundowa tamtego zegarka wskazywała liczbę 5, podczas gdy wskazówka sekundowa zegarka znajdującego się w tej chwili na moim ręku wskazuje kreseczkę na lewo od 5.

Przykłady te kłócą się oczywiście z potocznymi intuicjami. Zazwyczaj uważamy, że książka, którą czytaliśmy wczoraj jest identyczna z książką, którą czytamy dzisiaj, kwiat stojący w wazonie wczoraj uważamy za identyczny z kwiatem, który stoi w wazonie dzisiaj, a zegarek, który teraz mamy na ręku uważamy za identyczny z zegarkiem, który mieliśmy na ręku przed chwilą. Rozszerzamy pojęcie identyczności na przedmioty trwające i zmieniające się w czasie. Innymi słowy, uważamy potocznie, że *zmiana nie wyklucza identyczności*.

* Artykuł zawiera fragmenty mojej rozprawy doktorskiej pt. *Vagueness and Identity*, obronionej na Wydziale Logiki i Metafizyki *St Andrews University* w 2001 r.

Czy te dwa — pozornie sprzeczne — poglądy można pogodzić? Jednym ze sposobów uzgodnienia tych stanowisk, jest przyjęcie, że mówią one o różnych pojęciach identyczności.¹ Podczas gdy filozofowie mają na myśli ścisłą identyczność, pozostali myślą o szerszym pojęciu identyczności, takim, które nie wymaga absolutnej nierozróżnialności. W «ścisłym i filozoficznym» sensie „identyczności” trwający i zmieniający się w czasie przedmiot nie zachowuje identyczności, ale w «luźnym i popularnym» sensie „identyczności” taki przedmiot może tę identyczność zachować. Jednakże taki pogląd nie rozwiązuje sprawy, ponieważ okazuje się, że przyjęcie «luźnego i popularnego» pojęcia identyczności prowadzi do tezy o istnieniu przedmiotów sprzecznych. Weźmy przykład książki i załóżmy, że o ile wczoraj była otwarta na stronie 25, to dzisiaj jest otwarta na stronie 27. Książka otwarta na stronie 27, nie może być jednocześnie otwarta na stronie 25, a zatem książka leżąca na stole dzisiaj nie jest otwarta na stronie 25. W konsekwencji, jeżeli książka wczorajsza jest identyczna (w «luźnym i popularnym» sensie) z książką dzisiejszą, to książka ta zarazem jest i nie jest otwarta na stronie 25!

Ktoś mógłby odpowiedzieć, że nie ma tu żadnej sprzeczności, ponieważ sprzeczne własności przysługują książce w różnych chwilach. Nie ma przecież żadnego momentu, w którym nasza książka byłaby zarazem otwarta i nie otwarta na stronie 25. David Lewis zakwestionował jednak możliwość posiadania przez ten sam przedmiot sprzecznych własności, nawet jeśli własności te przysługują owemu przedmiotowi o różnych czasach. W książce *On the Plurality of Worlds* Lewis pyta retorycznie „Jak posiadanie sprzecznych własności o różnych czasach ma w czymkolwiek pomóc?”² Proponuje, żebyśmy spróbowali naszkicować rysunek dwóch różnych chwil: t_1 , kiedy A siedzi (a zatem jest zgięty) i t_2 , kiedy A stoi (a zatem jest wyprostowany). «Zawartość» chwil t_1 i t_2 można przedstawić za pomocą dwóch kół. Koła muszą się przecinać, ponieważ A istnieje o obu chwilach. Problem polega na tym, że ponieważ A jest raz zgięty, a raz wyprostowany, nie można narysować go ani jako zgiętego, ani jako wyprostowanego. Zdaniem Lewisa A powinien być narysowany w części wspólnej kół t_1 i t_2 jako „zwykła kropka” lub „bezkształtna plama” połączona linią podpisaną „zgięty o” z kołem t_1 , a linią „wyprostowany o” z kołem t_2 . Należy zgodzić się z Lewisem, że jest to „dziwaczny sposób rysowania kształtu!”³ Konsekwencją poglądu, że zgięty A istniejący o t_1 jest identyczny z wyprostowanym A istniejącym o t_2 , jest więc teza, że A «sam w sobie» nie ma żadnego kształtu. Wydaje się to absurdalne.

Nazwijmy problem polegający na tym, iż wydaje się, że z założenia o identyczności jakiegoś przedmiotu (w powyższym przykładzie: osoba A) istniejącego o chwili t_1 i posiadającego wtedy wartość ψ własności F (w powyższym przykładzie: wartość: zgięty własności: kształt) z przedmiotem (w powyższym przykładzie: osoba A) ist-

¹ Zob. R. M. Chisholm, „Parts as essential to their wholes”, *Review of Metaphysics* 26 (1973), s. 581—603.

² D. Lewis, *On the Plurality of Worlds*, Blackwell, Oxford 1986, s. 202.

³ D. Lewis, „Rearrangements of particles: Reply to Lowe”, *Analysis* 48 (1987), s. 65—72.

niejącym o chwili t_2 i posiadającym wtedy wartość ϕ własności F (w powyższym przykładzie: wartość: wyprostowany własności: kształt) wynika, że przedmiot ów nie posiada w ogóle własności F , *problemem zmiany własności wewnętrznych*,⁴ a w skrócie *problemem zmiany wewnętrznej*.

Lewis uważa, że konsekwencją problemu zmiany wewnętrznej powinno być odrzucenie dotychczasowej ontologii. Jego zdaniem tradycyjna «naiwna» ontologia przedmiotów nie jest w stanie poradzić sobie z tym problemem i dlatego musi zostać zastąpiona. Nie do utrzymania jest intuicyjny pogląd, że ten sam (trójwymiarowy) przedmiot może istnieć o dwóch różnych chwilach. W ogóle wyobrażanie sobie otaczających nas rzeczy (i nas samych) jako trójwymiarowych przedmiotów trwających w czasie, jest nietrafne. W rzeczywistości rzeczy te są czterowymiarowe: mają trzy wymiary przestrzenne i jeden czasowy. Są rozciągnięte zarówno w przestrzeni, jak i w czasie. Lewis swoje stanowisko nazywa *perdurantyzmem* (*perdurantism*) i twierdzi, że tylko ten pogląd jest w stanie rozwiązać problem zmiany wewnętrznej. Zwolennicy konkurencyjnego — tradycyjnego — stanowiska zwanego *endurantyzmem* (*endurantism*) uważają natomiast, że nie ma potrzeby rewidowania ontologii przedmiotów, ponieważ problem zmiany wewnętrznej da się rozwiązać znacznie mniejszym kosztem. Zamiast rezygnować z intuicyjnej teorii przedmiotów jako trwających i zmieniających się w czasie obiektów, można np. próbować zmienić nasze myślenie o własnościach tychże przedmiotów.

Endurantyzm ma być poglądem bliskim potocznym intuicjom. Zakłada, że przedmiotami naszego codziennego doświadczenia są trójwymiarowe obiekty trwające w czasie. Przedmioty te nie mają części czasowych i są «całkowicie obecne» o każdej chwili o której istnieją. Na przykład Jan jest trójwymiarowym przedmiotem istniejącym w czasie. Ma dużo części przestrzennych, ale nie ma żadnych części czasowych. Był «całkowicie obecny» 10 lat temu, kiedy był chudziutkim chłopcem i jest «całkowicie obecny» teraz, kiedy jest korpulentnym mężczyzną. Co znaczy wyrażenie „jest całkowicie obecny”, można lepiej zrozumieć, jeśli porówna się je z jego antonimem „nie jest całkowicie obecny”, tj. „jest częściowo obecny”. Przedstawiciele perdurantyzmu twierdzą, że przedmioty naszego doświadczenia nigdy nie są całkowicie obecne. O każdej chwili, o której istnieją, są obecne tylko częściowo — innymi słowy, o każdej chwili, o której istnieją, obecna jest tylko jakaś ich część czasowa. Jest oczywiste, że żaden przedmiot rozciągnięty w przestrzeni, nie jest całkowicie obecny w żadnym punkcie przestrzeni. Przedmiot taki ma części, a każda z tych części ma swoją lokalizację przestrzenną. Zatem w każdej z tych lokalizacji znajduje się tylko część całego przedmiotu. Zwolennicy perdurantyzmu uważają, że czas należy traktować tak samo jak przestrzeń: tj. jako jeszcze jeden wymiar na równi z trzema wymiarami przestrzennymi. Przedmioty, poza częściami przestrzennymi, mają również czę-

⁴ Zdefiniowanie tego, czym jest własność wewnętrzna (*intrinsic property*), napotyka poważne trudności. Zob. np. D. Lewis; R. Langton, „Defining intrinsic” [w:] D. Lewis, *Papers in metaphysics and epistemology*, Cambridge University Press 1999, s. 116—132.

ści czasowe, i za każdym razem, kiedy stykamy się z jakimś przedmiotem, tak naprawdę stykamy się z jego — krótszą lub dłuższą — częścią czasową. Według perdurantyzmu Jan jest czterowymiarowym przedmiotem złożonym z wielu części czasowych; chudy chłopak sprzed 10 lat i korpulentny mężczyzna istniejący w chwili obecnej są dwiema takimi częściami.

W dalszej części artykułu przyjrzymy się dokładniej dwóm konkurencyjnym stanowiskom dotyczącym istnienia przedmiotów w czasie: perdurantyzmowi i endurantyzmowi, i spróbujemy ocenić, który z nich lepiej wyjaśnia fenomen zmiany własności wewnętrznych przedmiotu. Zwolennicy obu tych poglądów starają się udowodnić, że — w ramach ich koncepcji — pojęcie zmiany wewnętrznej przedmiotu trwającego w czasie nie prowadzi do sprzeczności. Następnie zajmiemy się zagadkami i paradoksami dotyczącymi identityczności przedmiotów trwających w czasie i poddawanych szczególnego rodzaju zmianom. Wiadomo, że są zmiany, których przedmiot danego rodzaju nie może przetrwać. Jeśli zmiany te zachodzą, przedmiot taki po prostu przestaje istnieć. Zobaczymy jaki wpływ na określenie, które zmiany są dopuszczalne, tj. które zmiany przedmioty danego rodzaju mogą przetrwać, ma nieostrość. Przyjrzymy się wreszcie niektórym konsekwencjom rozwiązania polegającego na uznaniu, że zagadki identityczności przedmiotów trwających w czasie (tj. identityczności diachronicznej) są przykładami nieokreślonej identityczności.

1. ZMIANA WŁASNOŚCI WEWNĘTRZNYCH

1.1. Endurantyzm

Jak pamiętamy, endurantyzm zakłada, że trwający w czasie przedmiot sprzed zmiany jest numerycznie identityczny z przedmiotem po zmianie. Chudy Jan jest identityczny z grubym Janem. Istnieje jedna osoba — mianowicie Jan — która była całkowicie obecna 10 lat temu i była wtedy chuda, i która jest całkowicie obecna teraz i jest teraz gruba. Jak widzieliśmy, taki pogląd wydaje się sprzeczny z prawem Leibniza. Zgodnie z omawianym poglądem, Jan sprzed 10 lat jest identityczny z Janem obecnym, mimo, że ten pierwszy jest chudy a ten drugi chudy nie jest. Zwolennicy endurantyzmu, którzy głoszą, że ten sam przedmiot może o różnych chwilach mieć sprzeczne własności, i którzy nie chcą negować zasady nierozróżnialności przedmiotów identitycznych, muszą więc uzasadnić twierdzenie, że prawdziwość zdań:

- (1) Jan jest chudy o t_1 .
- (2) Jan jest gruby (tj. nie jest chudy) o t_2 .
- (3) Jan o t_1 jest identityczny z Janem o t_2 .

da się z tą zasadą pogodzić.

Oczywistą strategią jest odwołanie się do upływu czasu. Mówiliśmy już, że Jan nie posiada sprzecznych własności w tym samym momencie; nie jest *zarazem* chudy i gruby. Czynniki czasowe musi zostać wzięty pod uwagę, jednakże zwolennicy endu-

rantyzmu nie chcą relatywizować czasowo Jana: taka relatywizacja nie pomogłaby w rozwiązaniu problemu. Zmusiłaby jedynie przedstawicieli endurantyzmu do wyciągnięcia wniosku, że Jan-o- t_1 nie jest identyczny z Janem-o- t_2 , ponieważ różnią się posiadanymi własnościami. Wniosek taki jest sprzeczny z głównym założeniem endurantyzmu i w rzeczy samej prowadzi do perdurantyzmu.

Jan nie jest jednak jedynym obiektem, który można zrelatywizować czasowo. Innymi takimi obiektami są np. własności.

1.1.1. WŁASNOŚCI JAKO RELACJE, W KTÓRYCH PRZEDMIOTY STOJĄ DO CHWIL

Zgodnie z tym poglądem rzekome własności wewnętrzne są w rzeczywistości relacjami, w których przedmioty stoją do chwil.⁵ Zdanie „Jan jest gruby” jest zdaniem niepełnym, ponieważ Jan nie jest gruby po prostu. Jan jest gruby w relacji do terażniejszej chwili t_2 , ale nie jest gruby w relacji do wcześniejszej chwili t_1 . Jan trwa w czasie i pozostaje wewnętrznie niezmieniony; jedynymi jego własnościami wewnętrznymi są te własności, które nie mogą się zmienić (przynajmniej bez przerwania jego istnienia). Wszystkie inne własności Jana są tak naprawdę relacjami, w których Jan stoi do różnych chwil. Jan jest chudy w relacji do chwili t_1 , a gruby — w relacji do chwili t_2 . Nie ma tu żadnej sprzeczności, ponieważ są to relacje, w których Jan stoi do *różnych* przedmiotów.

Inny wariant tego poglądu wprowadza czasową relatywizację własności. Każda własność ma indeks czasowy. Zdanie „Jan jest gruby” powinno być zastąpione zdaniem „Jan jest gruby-o- t_2 ”. Stanowisko to prowadzi do rozmnożenia własności: zamiast jednej własności „gruby”, mamy wiele własności: „gruby-o- t_1 ”, „gruby-o- t_2 ”, itd. Żeby rozwiązać problem zmiany wewnętrznej, zwolennicy tego poglądu muszą twierdzić, że „gruby-o- t_2 ” i „chudy-o- t_1 ” nie są sprzecznymi własnościami; jeśli byłyby to własności sprzeczne, problem pozostałby nierozwiązany.

Wariant indeksujący własności nie różni się specjalnie od wariantu traktującego własności jako relacje. Nie jesteśmy bowiem w stanie zrozumieć co wspólnego ma bycie grubym-o- t_1 z byciem grubym-o- t_2 , jeżeli nie ma bycia grubym po prostu. A jeśli bycie grubym-o- t_1 ma coś wspólnego z byciem grubym-o- t_2 , to jedynym sposobem interpretowania indeksowanych własności jest traktowanie ich jako relacji do chwil zgodnie z duchem pierwszego wariantu.

Oba warianty nie są zbyt atrakcyjne. Rozwiązują problem zmiany wewnętrznej mówiąc, że takie zjawisko jak zmiana wewnętrzna nie istnieje, ponieważ nie ma własności wewnętrznych, które mogłyby się zmieniać. Jan nie zmienia się z chudego (o t_1) w grubego (o t_2): zgodnie z pierwszym wariantem Jan po prostu stoi w różnych relacjach do tych chwil, zgodnie z drugim wariantem Jan przez cały czas swojego istnienia posiada własności „gruby-o- t_2 ” i „chudy-o- t_1 ”. Inną, dość nieintuicyjną konse-

⁵ Zob. np. P. van Inwagen, *Material Beings*, Cornell University Press, Ithaca and London 1990, s. 249—50; T. Merricks, „Endurance and indiscernibility”, *Journal of Philosophy* 91 (1994), s. 165—184.

kwencją wariantu relacyjnego, jest to, że np. własności „gruby w relacji do t_2 ” i „gruby w relacji do t_3 ” są różnymi własnościami Jana (tak jak „bycie odległym o kilometr od sklepu” i „bycie odległym o kilometr od szkoły” są różnymi własnościami mieszkania Jana).

1.1.2. OKREŚLENIA CZASOWE JAKO PRZYSŁÓWKI

Zamiast czasowo modyfikować własności, można modyfikować posiadanie tych własności. Określenia wskazujące czas można interpretować jako określenia sposobu, w jaki dana własność przysługuje przedmiotowi.⁶ Jan jest chudy t_1 -owo, a gruby t_2 -owo. Alternatywnie, indeksy czasowe można dodać do czasownika przypisującego własność. Wtedy zdanie „Jan jest gruby” brzmiałoby „Jan jest-o- t_2 gruby”. Bycie grubym pozostaje więc «prawdziwą» własnością wewnętrzną, jedynie posiadanie tej własności zostaje zrelatywizowane do określonej chwili.

Ten pogląd jest znacznie lepszym rozwiązaniem problemu zmiany wewnętrznej niż pogląd poprzedni, ponieważ nie nakazuje interpretować własności wewnętrznych jako ukrytych relacji. Poza tym, dodawanie indeksów czasowych do łączników wydaje się bardzo intuicyjne. W końcu w wypowiedziach przez nas zdaniach dodajemy zazwyczaj jakiś indeks czasowy mówiąc np., że Jan jest (był, będzie) gruby. Koncepcja ta ma jednak swoje wady. Przede wszystkim bycia grubym t_2 -owo (czy też bycia-o- t_2 grubym) nie można analizować po prostu jako bycia grubym o chwili t_2 , ponieważ wtedy Jan byłby gruby po prostu o jednej chwili, a chudy po prostu o innej chwili, czyli byłibyśmy z powrotem w punkcie wyjścia. Zatem, zgodnie z tym poglądem, mimo, że są własności *simplicite*, nie ma posiadania *simplicite* własności.

Ponadto, również ten pogląd, podobnie jak poprzedni, nie jest zgodny z intuicyjnym pojęciem zmiany. Jeśli Jan jest gruby t_2 -owo, to będzie gruby t_2 -owo do końca swoich dni. Co więcej, był gruby t_2 -owo od urodzenia. Jan nie może stracić ani nabyć własności takich, jak „gruby t -owo”. Pomimo, że istnieje chwila t taka, że Jan jest gruby t -owo, ale nie jest gruby t_1 -owo (tj. najwcześniejsza chwila t taka, że Jan jest gruby t -owo),⁷ to nie można powiedzieć, iż Jan zmienił się o t z nie grubego t_1 -owo w grubego t -owo, ponieważ Jan przez cały czas miał obie te własności.

Mankamentowi temu można zaradzić, jeśli pogląd traktujący określenia czasowe jako przysłówki uzupełni się o odpowiednią analizę wyrażeń takich, jak „Jan o chwili t ” oraz o odpowiednią koncepcję czasu.

1.1.3. „JAN O CHWILI T ” JAKO DESKRYPCJA OKREŚLONA

Jak pamiętamy, endurantyzm nie zgadza się na relatywizację czasową Jana, ponieważ prowadzi ona do teorii części czasowych, a tym samym do perdurantyzmu.

⁶ Zob. np. S. Haslanger, „Endurance and temporary intrinsics”, *Analysis* 49 (1989), s. 119—125; M. Johnston, „Is there a problem about persistence?”, *Proceedings of the Aristotelian Society Supplementary Volume* 61 (1987), s. 107—135; T. Merricks, *op.cit.*

⁷ Ignoruję tutaj nieostrość wyrażenia „gruby”.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że „Jan o t_1 ” jest nazwą części czasowej Jana, ponieważ nie ma nic innego, co to wyrażenie mogłoby nazywać. Mogłoby co prawda nazywać Jana całkowicie obecnego o t_1 , ale wtedy nie byłoby potrzeby relatywizacji. Jan istniejący o określonej chwili ma być identyczny z Janem istniejącym o jakiegokolwiek innej chwili, więc zamiast mówić „Jan o t_1 ” można by równie dobrze powiedzieć po prostu „Jan”.

Zwolennicy endurantyzmu twierdzą jednak, że dysponują semantyką wyrażen takich, jak „Jan o t_1 ”, i to taką semantyką, która nie prowadzi do części czasowych i pozwala na uznanie zdań o identyczności przedmiotów zmieniających się w czasie bez popadnięcia w sprzeczność.⁸ Ich zdaniem istnieje sposób interpretowania wyrażenia „Jan o t_1 ”, który nie traktuje go jako równoważnego z wyrażeniem „Jan” i który nie odwołuje się do części czasowych Jana. Przede wszystkim należy zauważyć, że „Jan o t_1 ” — inaczej niż „Jan” — nie jest imieniem własnym, ale deskrypcją określoną. „Jan o t_1 ” nie tylko odnosi się do Jana, ale również coś o nim orzeka. „Jan o t_1 ” jest mianowicie deskrypcją odnoszącą się do przedmiotu, który jest Janem i który istnieje o t_1 . „Jan o t_1 ” nie znaczy, że Jan istnieje o t_1 . Gdyby tak było, „Jan o t_1 ” byłoby równoważne zdaniu „Jan o t_1 istnieje” i można by mu przypisać prawdziwość lub fałszywość. „Jan o t_1 ” należy raczej czytać jako „istniejący o t_1 Jan”. A więc tak naprawdę to nie Jan, ale jego istnienie jest zrelatywizowane do czasu.

Taka interpretacja wyrażenia „Jan o t_1 ” powoduje, że zdanie identycznościowe „Jan o t_1 jest identyczny z Janem o t_2 ” należy traktować jako zdanie mówiące, iż jest jeden przedmiot, Jan, który istnieje zarówno o t_1 , jak i o t_2 . Zdanie to nie jest koniecznie prawdziwe, ponieważ Jan może nie istnieć o t_2 , a wtedy deskrypcja „Jan o t_2 ” nie odnosi się do niczego. Ogólnie „O o t_1 jest identyczne z O o t_2 ” znaczy tyle, co „Jest jeden przedmiot, O, który istnieje o t_1 i o t_2 ”.

Z kolei wyrażenie „istnieje o t_2 ” należy interpretować zgodnie z duchem koncepcji 1.1.2. Widzieliśmy jednak, że analiza zmiany wewnętrznej dokonana na gruncie tej koncepcji jest bardzo nieintuicyjna. Zwolennicy koncepcji omawianej obecnie starają się tej nieintuicyjności uniknąć. Wyrażenie „istnieje o t_2 ” analizują jako istnienie *po prostu* wtedy, gdy t_2 jest terazniejsze. Ogólnie, x istnieje o chwili t ztw, gdy x istnieje, kiedy t jest terazniejsze. Istnienie o chwili t jest więc zdefiniowane za pomocą istnienia *po prostu*. Podobnie należy potraktować przysługiwanie własności przedmiotom: x ma własność F o t ztw, gdy x ma własność F , kiedy t jest terazniejsze. Posiadanie własności jest więc również czasowo zrelatywizowane. Jan może zatem być chudy o t_1 nie będąc chudym. Z tego, że Janowi przysługuje „bycie chudym o t_1 ” nie wynika, że przysługuje mu również „bycie chudym”, ponieważ t_1 może nie być terazniejsze. Na gruncie tej koncepcji prawdziwa zmiana jest możliwa: Jan był chudy, kiedy chwila t_1 była terazniejsza, ale nie jest chudy, kiedy chwila t_2 jest terazniejsza. Zatem Jan miał własność „chudy”, kiedy t_1 było terazniejsze, ale później ją stracił — czyli uległ zmianie.

⁸ Zob. T. Merricks, *op. cit.*, s. 171.

Zgodnie z omawianym poglądem dany przedmiot ma tylko te własności, które ma teraz. Koncepcja ta przyznaje więc szczególny status terażniejszości.⁹ Według tej koncepcji, tylko jeden czas się liczy — czas terażniejszy. To właśnie to założenie pozwala uniknąć sprzeczności. Jak pamiętamy, zwolennicy endurantyzmu twierdzą, że Jan o chwili t_1 jest identyczny z Janem o chwili t_2 . Co więcej, Jan o t_1 jest chudy, a Jan o t_2 jest gruby. Gdyby chwile t_1 i t_2 miały ten sam status, Jan byłby zarazem chudy i gruby. Sprzeczności można uniknąć tylko dlatego, że t_1 traktuje się jako czas przeszły — czas który się «nie liczy».

Zatem problem zmiany wewnętrznej można rozwiązać „traktując czas poważnie” i przyjmując koncepcję czasu faworyzującą terażniejszość. Jednakże „to traktowanie czasu poważnie, może problem rozwiązać tylko jeśli doda się do niego semantykę dla wyrażeń takich, jak „O o chwili t ”.¹⁰ Właściwa interpretacja tych ostatnich wyrażeń jest niezbędna do zrozumienia zdań stwierdzających identyczność diachroniczną. Możemy teraz przyjrzeć się ponownie naszym trzem zdaniom:

- (1) Jan jest chudy o t_1 .
- (2) Jan jest gruby o t_2 .
- (3) Jan o t_1 jest identyczny z Janem o t_2 .

Zdanie (1) mówi, że Jan jest chudy, kiedy t_1 jest chwilą terażniejszą. Zdanie (2) mówi, że Jan jest gruby, kiedy t_2 jest chwilą terażniejszą. Wiemy, że t_1 i t_2 nie są tą samą chwilą, a więc nie są jednocześnie chwilą terażniejszą. Z założenia o specjalnym statusie terażniejszości, wiemy, że liczy się tylko to, co jest terażniejsze. A zatem chudość Jana o chwili t_1 jest spójna z jego byciem grubym o chwili t_2 . Z kolei zdanie (3) głosi, iż jest jeden przedmiot — Jan — który istnieje o t_1 i o t_2 . Żadna sprzeczność zatem nie powstaje.

Zwolennicy perdurantyzmu twierdzą, że endurantyzm jest niezgodny z pojęciem zmiany, bowiem każda analiza jaką przedstawiciele endurantyzmu mogą przedstawić albo prowadzi do sprzeczności, albo w ogóle zmianę eliminuje. Pokazaliśmy, że zarzut ten jest nieuprawniony. W ramach koncepcji przedstawionej powyżej zmiana jest możliwa i nie prowadzi do sprzeczności.

Przyjrzyjmy się teraz koncepcji konkurencyjnej — perdurantyzmowi.

1.2. Perdurantyzm: teoria części czasowych

Według perdurantyzmu nie tylko zdarzenia, ale również rzeczy mają części czasowe. Rzeczy są w istocie agregatami części czasowych. O każdej chwili, o której Jan istnieje, obecna jest jego część czasowa. Jan jest zaś sumą wszystkich części czasowych, które się na niego składają. To części czasowe mają własności, które zazwyczaj przypisujemy Janowi; Jan posiada te własności tylko wtórnie, za pośrednictwem

⁹ Zob. *ibid.*, s. 169.

¹⁰ *Ibid.*, s. 171.

swoich części czasowych. Na przykład Jan jest gruby tylko dzięki temu, że pewne jego części czasowe są grube.

Część czasowa jest przedmiotem materialnym, który można zdefiniować jako zawartość obszaru czasoprzestrzennego wypełnionego materią.¹¹ Dla każdego obszaru czasoprzestrzennego wypełnionego materią, niezależnie od tego, jak wyznaczonego, istnieje przedmiot składający się z tej materii. Niektóre z tych przedmiotów są rozrzucone w czasie i w przestrzeni (np. przedmiot składający się z czubka wieży Eiffela, drzewa rosnącego na dziedzińcu Uniwersytetu Jagiellońskiego w XV wieku i 3/4 jednego z egzemplarzy najnowszej książki Cz. Miłosza). Tym, co wyróżnia przedmioty naszego codziennego doświadczenia spośród nieskończonej liczby innych przedmiotów, są relacje pomiędzy częściami tych przedmiotów. Zdania dotyczące identyczności przedmiotów istniejących o różnych chwilach powinny zostać przełożone na zdania dotyczące relacji pomiędzy częściami czasowymi tego samego przedmiotu. Pomiędzy częściami czasowymi przedmiotów naszego codziennego doświadczenia zachodzą szczególne relacje czasoprzestrzenne (ciągłość), szczególnie relacje podobieństwa oraz szczególne relacje przyczynowe.¹² To, jakie są te relacje, zależy od rodzaju przedmiotu (np. dla zachowania identyczności bryły gliny konieczne jest zachowanie całej materii, podczas gdy dla identyczności posągu zrobionego z tej gliny, wystarczy zachowanie jakiejś jej części). Człowiek jest więc na przykład maksymalną sumą części czasowych połączonych odpowiednimi relacjami ciągłości, podobieństwa i przyczynowymi właściwymi dla gatunku „człowiek”.

Według perdurantyzmu zdanie „Jan-o- t_1 jest identyczny z Janem-o- t_2 ” czytane dosłownie jest po prostu fałszywe, ponieważ głosi, że dwie różne części czasowe — Jan-o- t_1 i Jan-o- t_2 — są identyczne. Zdania tego nie należy jednak czytać dosłownie. Tak naprawdę głosi ono, iż Jan ma dwie części czasowe, które połączone są odpowiednimi relacjami. Zdania, które na pierwszy rzut oka stwierdzają zachodzenie identyczności diachronicznej, nie są więc w ogóle zdaniami identycznościowymi. Części czasowe, o których mówią, są różne i mają różne własności.

Powstaje pytanie jak długie mogą być części czasowe. Lewis twierdzi, że np. części czasowe osób są bardzo do osób podobne. Taka część:

„[r]obi wiele rzeczy, które robi osoba: mówi i spaceruje, i myśli, ma przekonania i pragnienia, ma swój rozmiar i kształt, i lokalizację. Ma nawet rozciągłość czasową, ale tylko bardzo krótką [...]. Zatem część nie może robić wszystkiego, co może robić osoba, ponieważ nie może robić tych rzeczy, które osoba robi w dłuższym przeciągu czasu.”¹³

Jest jednak jasne, że takie pojęcie części czasowej nie pomoże w rozwiązaniu problemu zmiany wewnętrznej. Jeśli część czasowa Jana spaceruje, to musi zmieniać

¹¹ M. J. Loux, *Metaphysics. A contemporary introduction*, Routledge, London 1998, s. 213.

¹² Zob. *ibid.*, s. 215.

¹³ D. Lewis, „Survival and identity”, [w:] *Philosophical Papers*, vol. 1, Oxford University Press, Oxford 1983, s. 76.

swój kształt i położenie. Zatem w jednym momencie swego trwania ma na przykład prawą nogę wyprostowaną, a w innym momencie ma prawą nogę zgiętą. Jest oczywiste, że takiej zmieniającej się części czasowej można postawić taki sam zarzut jak zmieniającym się przedmiotom trwającym w czasie. Jeśli wprowadzenie części czasowych ma rozwiązać problem zmiany wewnętrznej, to części te muszą być niezmiennie. Mogą trwać tylko tak długo, jak długo nie zachodzi żadna zmiana. Każda zmiana wyznacza bowiem początek nowej części czasowej. A ponieważ nie ma określonej górnej granicy częstotliwości z jaką zmiany mogą występować, «właściwe» lub «proste» części czasowe muszą być chwilowe.¹⁴ Dłuższe części czasowe złożone z takich momentalnych części należy traktować jako obiekty wyższego rzędu, porównywalne z przedmiotami codziennego doświadczenia.

Koncepcja części czasowych prowadzi do *eternalizmu* — poglądu, zgodnie z którym przeszłość, teraźniejszość i przyszłość mają taki sam status ontologiczny; są tak samo realne. Jan-wczoraj, Jan-teraz i Jan-jutro są trzema różnymi przedmiotami, z których każdy jest tak samo rzeczywisty, tak samo istnieje, jak pozostałe. Mówimy co prawda, że Jan-w-1990 r. *był* chudy, a Jan-w-2010 r. *będzie* gruby, ale użycie czasu przeszłego w pierwszym — i czasu przyszłego w drugim wypadku nie ma żadnego znaczenia. Równie dobrze moglibyśmy użyć beczasowego „*jest*”. Gdyby zwolennicy perdurantyzmu — tak jak zwolennicy endurantyzmu — przykładali specjalną wagę do czasu teraźniejszego, to musieliby głosić, że jedna część spośród części czasowych danego przedmiotu jest wyróżniona; że tylko jedna część jest rzeczywista, a inne albo istniały w przeszłości, albo zaistnieją w przyszłości. Sprowadzałoby się to do twierdzenia, że przedmiot może mieć części, które nie istnieją. Przyjęcie eternalizmu pozwala uniknąć tej — raczej mało atrakcyjnej — konsekwencji.

1.3. Endurantyzm czy perdurantyzm

Wydaje się, że pojedynek endurantyzmu z perdurantyzmem na razie zakończył się remisem. Zwolennikom perdurantyzmu nie udało się dowieść, że koncepcja trwających i zmieniających się w czasie przedmiotów broniona przez obrońców endurantyzmu jest sprzeczna. Koncepcja ta nie prowadzi do sprzeczności pod warunkiem, że zaakceptuje się teorię czasu faworyzującą teraźniejszość. A nie udowodniono jeszcze, że taka teoria nie da się pogodzić z nauką. Obrońcy perdurantyzmu będą oczywiście twierdzili, że ich teoria czasu znacznie lepiej pasuje do współczesnej fizyki, i dlatego ich koncepcję części czasowych należy przedłożyć nad koncepcję endurantyzmu. Zwolennicy endurantyzmu będą z kolei przestrzegali przed pochopnym wyciąganiem konsekwencji ontologicznych z teorii naukowych. Głównym problemem dla perdurantyzmu jest pokazanie, jak ich wyrafinowaną i skomplikowaną koncepcję można

¹⁴ Przynajmniej dla niektórych rodzajów przedmiotów. Jeśli trwanie części czasowej ma być wyznaczone częstotliwością zachodzenia zmian wewnętrznych, to będzie ono różne dla różnych rodzajów przedmiotów.

pogodzić z potocznymi poglądami dotyczącymi rzeczywistości. Akceptując ontologię perdurantyzmu możemy rozwiązać problemy dotyczące trwania i zmiany przedmiotów, ale można się zastanawiać, czy przyjęcie tej ontologii nie jest zbyt wysoką ceną za rozwiązanie tych problemów. Endurantyzm jest w końcu poglądem znacznie bardziej intuicyjnym, który również rozstrzyga wymienione problemy. Jak napisał Mark Johnston:

„Russell powiedział, że spokojnie możemy sobie poradzić bez metafizyki epoki kamienia. Zgoda, ale możemy sobie również spokojnie poradzić bez scjentystycznej metafizyki naszego własnego wieku. Ontologia epoki kamienia jest natomiast zupełnie inną sprawą. Ona na szczęście ciągle z nami jest i w pełni na to zasługuje”.¹⁵

1.4. Problem zmiany mereologicznej

Zwolennicy perdurantyzmu często twierdzą, że nawet jeśli zgodzimy się na koncepcję czasu lansowaną przez obrońców endurantyzmu, jeden rodzaj zmiany — często zresztą spotykany — będzie ciągle stanowił problem dla kogoś, kto nie uznaje istnienia części czasowych. Chodzi mianowicie o utratę części przestrzennych przedmiotu. Problem zmiany mereologicznej polega na tym, że wydaje się, iż z założenia, że dany przedmiot może przetrwać utratę jakiejś swojej części wynika, że przedmiotów jest identyczny ze swoją częścią właściwą. Rozważmy przykład kota Filemona, który linieje i gubi jeden włos. Nazwijmy całość składającą się z Filemona bez tego włosa „Fil”. Z transpozycji prawa nierozróżnialności przedmiotów identycznych wynika, iż Filemon — przed zgubieniem włosa — nie jest identyczny z Filem:

(1) Filemon nie jest identyczny z Filem.

Jest jednak oczywiste, że utrata jednego włosa nie zagrazi istnieniu Filemona. Filemon najprawdopodobniej tę utratę przeżyje i po prostu będzie miał o jeden włos mniej. Zatem, po utracie włosa:

(2) Filemon jest identyczny z Filemonem pozbawionym jednego włosa.

Ale, zgodnie z naszym założeniem dotyczącym Fila:

(3) Filemon pozbawiony jednego włosa jest identyczny z Filem.

A zatem, z (2) i (3) oraz z przechodniości identyczności wynika, iż:

(4) Filemon jest identyczny z Filem,

co przeczy tezie (1).

Zauważmy, że dla zwolenników perdurantyzmu problem zmiany mereologicznej nie jest w ogóle problemem. Według nich zdanie

(2) Filemon jest identyczny z Filemonem pozbawionym jednego włosa, jest po prostu fałszywe. Filemon nie jest identyczny z Filemonem, który utracił jeden włos. Zarówno Filemon, jak i Filemon, który utracił jeden włos, są różnymi częściami czasowymi tego samego kota. Jako części mające różną charakterystykę czasową nie mogą być identyczne.

¹⁵ M. Johnston, „Constitution is not identity”, *Mind* 101 (1992), s. 104.

Powyższy przykład stanowi jednak problem dla zwolenników endurantyzmu, wydaje się bowiem na pierwszy rzut oka, że nie mają oni powodu, aby odrzucić którekolwiek ze zdań (1)—(4).

Istnieją co najmniej trzy próby rozwiązania tego problemu w ramach endurantyzmu¹⁶: mereologiczny esencjalizm Rodericka Chisholma, koncepcja relatywnej identyczności Petera Thomasa Geacha oraz koncepcja Petera van Inwagena odrzucająca istnienie przedmiotów takich, jak Fil. Jak już wspominałam we wprowadzeniu Chisholm radzi odróżniać identyczność „ściłą i filozoficzną” od identyczności „luźnej i popularnej”. Tylko ta pierwsza wyraża identyczność numeryczną. W sensie „ściłym i filozoficznym” Filemon nie jest identyczny z Filemonem, który utracił jeden włos, ponieważ żaden przedmiot nie może przetrwać utraty jakiegokolwiek swojej części. Zmiana mereologiczna jest równoznaczna z końcem starego przedmiotu i powstaniem nowego. Zatem, według Chisholma, zdanie (2) jest fałszywe.

Jak wiadomo, Geach twierdzi, że absolutna identyczność nie istnieje. Zamiast niej jest wiele relacji identyczności, z których każda jest zrelatywizowana do pewnego rodzaju przedmiotów. Zdaniem Geacha zdanie (2), które głosi, że Filemon jest identyczny z Filemonem pozbawionym jednego włosa, jest niepełne, ponieważ nie mówi, w jakim sensie są oni identyczni. (2) powinno raczej brzmieć:

(2') Filemon jest tym samym kotem co Filemon pozbawiony jednego włosa.

Przyjrzyjmy się teraz zdaniu (3). Po przeformułowaniu głosi ono, że Filemon pozbawiony włosa i Fil są tym samym ... — właśnie tym samym *czym?* Według Geacha nie są oni bynajmniej tym samym kotem, są natomiast tą samą bryłką kociej tkanki. Zatem ktoś, kto ze zdań (2) i (3) wyprowadza (4), popełnia zwykłą ekwiwokację: identyczność występująca w zdaniu (2) jest inną identycznością niż identyczność występująca w zdaniu (3).

Z kolei zdaniem van Inwagena rozumowanie dotyczące Filemona stanowi *reductio ad absurdum* tezy o istnieniu «dowolnych nieodłączonych części», tj. przedmiotów takich, jak Filemon bez jednego włosa. Z założenia o istnieniu Fila wyprowadziliśmy sprzeczność: tezę, że Fil zarazem jest i nie jest identyczny z Filemonem. A zatem założenie o istnieniu Fila należy odrzucić.

Wszystkim tym rozwiązaniom zwolennicy perdurantyzmu zarzucają nieintuicyjność.¹⁷ Wydaje mi się jednak, że obrońcy endurantyzmu mogą zaproponować rozwiązanie, które jest znacznie mniej nieintuicyjne (a w każdym razie nie jest bardziej nieintuicyjne, niż cała koncepcja endurantyzmu). Przypomnijmy, że jedna z koncepcji endurantyzmu głosi, iż zdania o identyczności diachronicznej „O o t_1 jest identyczny z O o t_2 ” należy interpretować jako zdania głoszące, iż jest jeden przedmiot, O, który istnieje o t_1 i t_2 . Jeżeli zastosujemy taki sposób interpretacji do zdania (2) — które jest zdaniem dotyczącym identyczności diachronicznej — to będzie ono mówiło, iż jest jeden kot, który ma na imię Filemon, i który istnieje zarówno przed utratą włosa,

¹⁶ Por. M. J. Loux, *op. cit.*, s. 226—230.

¹⁷ Por. *ibid.*, s. 230—231.

jak i po tej utracie. Ponieważ przy takim czytaniu identyczność w zdaniu (2) w ogóle się nie pojawia, zdanie (4) nie wynika z (2) i (3).

2. PARADOKSY ZWIĄZANE ZE ZMIANAMI A NIEOSTROŚĆ

Jak widzieliśmy, zarówno zwolennicy endurantyzmu, jak i zwolennicy perdurantyzmu, potrafią przedstawić taki opis zmiany własności wewnętrznej, który nie prowadzi do sprzeczności i zgadza się z prawem nierozróżnialności przedmiotów identycznych. Powstaje jednak inny problem — problem dopuszczalnych zmian. Jak określić, które zmiany dany przedmiot może przetrwać? Wiadomo, że każdy przedmiot jest przedmiotem jakiegoś rodzaju.¹⁸ Z każdym rodzajem związane są określone kryteria identyczności dla indywidualów należących do tego rodzaju. Kryterium identyczności dla rodzaju F mówi, jakie warunki dany przedmiot musi spełnić, aby zaliczać się do przedmiotów rodzaju F . Kryteria identyczności określają warunki przetrwania dla przedmiotów danego rodzaju. Warunki przetrwania określają kiedy dane indywidualum kontynuuje swoje istnienie.

Od dawien dawna znane są rozmaite paradoksy dotyczące identyczności przedmiotów, które zostały poddane pewnym zmianom. Paradoksy te powstają, ponieważ kryteria identyczności, które wiążemy z różnymi rodzajami przedmiotów, pozwalają tym przedmiotom zmieniać się pod pewnymi względami, zachowując przy tym identyczność. Jednakże seria małych i nieistotnych zmian może złożyć się na zmianę istotną nie dającą się pogodzić z zachowaniem identyczności. Najbardziej znanym takim paradoksem jest chyba zagadka statku Tezeusza. W trakcie rejsu kolejno wymieniano poszczególne części tego statku. Załóżmy, że co minuta jedną deskę wymieniano na nową. Wtedy statek Tezeusza o t_0 różni się tylko jedną deską od statku o t_1 . Z naszej ogólnej wiedzy wynika, że wymiana jednej deski nie wpływa na tożsamość statku, a zatem statek o t_0 jest identyczny ze statkiem o t_1 . Podobnie statek o t_1 i statek o t_2 , itd. Wydaje się, że statki istniejące o dwóch kolejnych chwilach są tym samym statkiem. Jednakże statek Tezeusza o t_0 i, powiedzmy, statek o t_{10000} (tj. statek, którego wszystkie części są nowe) nie mają żadnych części wspólnych. Może więc wydawać się, że te dwa statki są różnymi statkami. Nie możemy jednak twierdzić zarazem, że „statek o t_0 = statek o t_1 i statek o t_1 = statek o t_2 i ... statek o t_{9999} = statek o t_{10000} ” oraz że „statek o $t_1 \neq$ statek o t_{10000} ”, bo twierdzenia te razem prowadzą do zanegowania przechodniości identyczności.

Dla tych, którzy nie byli przekonani, że zagadka statku Tezeusza jest rzeczywistym problemem i uznawali po prostu, że statek zbudowany wyłącznie z nowych części — tj. statek zreperowany — jest identyczny z początkowym statkiem, zagadka ta została rozbudowana. Załóżmy, że deski zostały wymienione tak, jak to opisano powyżej, ale dodatkowo z wszystkich starych desek zbudowano nowy statek. Mamy

¹⁸ Zob. np. E. J. Lowe, *Kinds of being: A study in individuation, identity and the logic of sortal terms*, Basil Blackwell, Oxford 1989, rozdz. I.

więc teraz statek początkowy, statek zreperowany i statek zrekonstruowany ze starych części. Oczywiście statek zreperowany i statek zrekonstruowany są różnymi statkami — mają przecież inną lokalizację przestrzenną, ale co należy powiedzieć o statku początkowym i statku składającym się z nowych części? Czy są one identyczne? Sytuacja dotycząca statku zbudowanego z nowych części nie zmieniła się — zatem ci, którzy wcześniej uważali, że statek ten jest identyczny ze statkiem początkowym, nie mają powodu zmieniać zdania. Wydaje się, iż fakt, że inny statek zrekonstruowano ze starych części nie powinien mieć żadnego wpływu na wartość logiczną zdania „statek początkowy = statek zreperowany”. Dlaczego mielibyśmy jednak faworyzować statek zreperowany? Dlaczego to on, a nie statek zrekonstruowany ma być identyczny ze statkiem początkowym?

Z drugiej strony ktoś, kto decyduje się zmienić zdanie i twierdzi, że o ile w pierwotnej wersji zagadki statek początkowy był identyczny ze statkiem zreperowanym, o tyle w rozbudowanej wersji jest on identyczny ze statkiem zrekonstruowanym, wstępuje na niebezpieczny grunt. Bowiem w obu wersjach statki początkowy i zreperowany są dokładnie takie same, «różnią się» tylko tym, że raz są, a raz nie są, identyczne! Pogląd ten można więc streścić następująco: Gdyby statek zrekonstruowany nie istniał, to statek zreperowany byłby identyczny ze statkiem początkowym. Ponieważ istnieje, statek początkowy jest identyczny ze zrekonstruowanym, a nie ze zreperowanym. Wynika stąd zatem, że identyczność statków może być determinowana przez czynniki zewnętrzne — może zależeć od istnienia innych kandydatów do bycia identycznym ze statkiem początkowym. Identyczność przestaje więc być sprawą wyłącznie własności wewnętrznych przedmiotów — zależy od faktów zewnętrznych, a w szczególności od istnienia jakichś innych przedmiotów.¹⁹ Należy przy tym zauważyć, że istnienie tych przedmiotów jest oczywiście przygodne. Zatem identyczność nie tylko jest determinowana zewnętrznie, lecz również przygodna!

Kolejny problem dotyczący diachronicznej identyczności numerycznej powstaje w związku z dużymi zmianami przedmiotów takimi, jak wymiana dużej części materiału, z którego zbudowany jest dany przedmiot, połączenie dwóch przedmiotów w jeden, czy podział jednego przedmiotu na dwa. Najpopularniejszymi zagadkami tego rodzaju są zagadki dotyczące identyczności osobowej. Załóżmy na przykład, że Pawlak wchodzi do pewnej maszyny, która zmienia go fizycznie i psychicznie. Jego mózg zostaje tak przekształcony, że mniej więcej połowa jego wspomnień, wierzeń, pragnień i cech charakteru zostaje zastąpiona innymi. Z maszyny wychodzi osoba, którą nazwijmy Kargul. Wydaje się, że nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy Pawlak i Kargul są identyczni (tj. w tym wypadku, czy są tą samą osobą; czy istnieje między nimi psychologiczna ciągłość wystarczająca dla identyczności osobowej).

Warto zauważyć, że przedstawione powyżej paradoksy są zagadkowe tylko dla zwolenników endurantyzmu. Jak już widzieliśmy, zdaniem obrońców perdurantyzmu wszystkie zdania dotyczące identyczności przedmiotów istniejących o różnych cza-

¹⁹ Zob. B. J. Garrett, *Personal identity and self-consciousness*, Routledge, London 1998, s. 64.

sach są fałszywe, więc w pytaniach stawianych w «zagadkach» nie ma nic zagadkowego: na wszystkie należy odpowiedzieć negatywnie. Jednakże zagadki te łatwo jest tak przeformułować, aby stanowiły problem również dla zwolenników perdurantyzmu. Zamiast pytać o identyczność przedmiotów istniejących o różnych czasach możemy zapytać o identyczność agregatów części czasowych. Na przykład główne pytanie prostego wariantu zagadki statku Tezeusza powinno brzmieć następująco: Czy agregat zawierający zarówno części czasowe statku zreperowanego, jak i statku początkowego, jest statkiem? Innymi słowy: czy części czasowe zreperowanego statku stoją w odpowiednich relacjach («pokrewieństwa statkowego») do części statku początkowego? Dla zwolenników perdurantyzmu odpowiedź na to pytanie jest tak samo kłopotliwa, jak odpowiedź na pierwotne pytanie była dla obrońców endurantyzmu.

Dotychczas próby rozwiązania takich i podobnych zagadek polegały na koncentrowaniu się na każdej zagadce oddzielnie i badaniu warunków przetrwania dla rodzaju indywiduum, którego dana zagadka dotyczy. Najwięcej «rozwiązań» zaproponowano chyba dla zagadki statku Tezeusza.²⁰ Niemniej jednak ostatnio inny sposób rozwiązania tych zagadek zaczął zyskiwać na popularności. To «rozwiązanie» rozwiązuje wszystkie zagadki na raz i polega na uznaniu, że pytania dotyczące identyczności diachronicznej stawiane w tych zagadkach nie mają jednoznacznej odpowiedzi. Na przykład, ani nie jest prawdą, że statek początkowy jest identyczny ze statkiem zreperowanym, ani też nie jest prawdą, że nie są one identyczne. Raczej jest *nieokreślone* (*nieostre*), czy statki te są identyczne, czy nie. Podobnie jest nieokreślone, czy statek początkowy jest identyczny ze statkiem zrekonstruowanym.

Problem zmiany wewnętrznej, tj. problem dotyczący rzekomej niemożliwości posiadania przez jeden i ten sam przedmiot sprzecznych własności o różnych czasach, nie ma żadnego związku z nieostrością. Albo zmiana wewnętrzna prowadzi do sprzeczności, albo nie. Nie ma trzeciej opcji: nie może być nieokreślone, czy jest to sprzeczne, czy nie. Niemniej jednak, gdy tylko uda się nam przedstawić spójny pogląd dotyczący możliwości zmian wewnętrznych, powstanie pytanie *które* zmiany wewnętrzne są możliwe, *które* kryteria identyczności i przetrwania są decydujące, i wtedy nieostrość dojdzie do głosu. Wchodzą tutaj w grę dwa rodzaje nieostrości: nieostrość dotycząca tego, które warunki przetrwania są istotne dla danego rodzaju oraz nieostrość samych tych warunków. One to właśnie powodują, że identyczność przedmiotów trwających w czasie może być nieokreślona.

²⁰ Zob. np. C. Hughes, „Same kind coincidence and the ship of Theseus”, *Mind* 106 (1997), s. 53—67; B. J. Garrett, *op. cit.* Nowe rozwiązanie korzystające z P. T. Geacha koncepcji identyczności relatywnej i T. Williamsona koncepcji nieodróżnialności zaproponował ostatnio dr Paweł Garbacz (zob. tom niniejszy, s. 53—64).

3. NIEOSTRA IDENTYCZNOŚĆ

Jak widzieliśmy, rozwiązanie każdej z zagadek dotyczących identyczności diachronicznej sprowadza się do odpowiedzi na pytanie „Czy a o t_1 jest identyczne z b o t_2 ?”, gdzie „ a ” i „ b ” są nazwami własnymi, które mogą nazywać to samo indywiduum, t_1 jest czasem przed zmianą, a t_2 — czasem po zmianie. Zwolennicy endurantyzmu i zwolennicy perdurantyzmu rozumieją to pytanie trochę inaczej. Dla obrońców endurantyzmu brzmi ono: „Czy jest jeden i tylko jeden przedmiot, a (lub b), który istnieje o t_1 i o t_2 ?”. Obrońcy perdurantyzmu natomiast rozumieją je jako pytanie o to, czy istnieje agregat części czasowych połączonych relacjami R , który zawiera zarówno części a , jak i części b . Zagadki odzwierciedlają fakt, że czasami żadna z kategoriycznych odpowiedzi na te pytania nie wydaje się prawdopodobna. Dlatego pojawia się pokusa, aby uznać, że kategoriyczna odpowiedź na te pytania po prostu nie istnieje. Nie jest ani prawdą ani fałszem, że a o t_1 jest identyczne z b o t_2 . W rzeczywistości poprawna odpowiedź na wszystkie zagadki jest następująca: Jest nieokreślone, czy a o t_1 jest identyczne z b o t_2 (inaczej mówiąc a o t_1 jest *nieostro identyczne* z b o t_2 ²¹). Wszystkie zagadki dotyczące identyczności diachronicznej są więc przypadkami nieokreślonej identyczności diachronicznej.

Nie będę się tutaj zajmowała kwestią, czy taka odpowiedź jest satysfakcjonująca; czy powyższe «rozwiązanie» cokolwiek rozwiązuje.²² Chciałabym natomiast zwrócić uwagę na fakt, że taka odpowiedź wprowadza dalsze poważne komplikacje. Rozważmy następujący przykład rzekomej nieokreślonej identyczności:

Zegarek, który oddałam do naprawy = zegarek, który odebrałam z naprawy.²³

Możemy znać każdą część zegarka oddanego do naprawy i każdą część zegarka odebranego z naprawy i wciąż nie wiedzieć, czy mamy do czynienia z tym samym zegarkiem, czy nie. Załóżmy, że zegarek, który oddałam do naprawy ma własność polegającą na tym, iż jest zegarkiem, który nosiłam w zeszłym roku. W opisanej sytuacji jest więc nieokreślone, czy zegarek, który odebrałam ma tę własność. Możemy zatem przeprowadzić następujące rozumowanie [gdzie a — zegarek, który oddałam

²¹ W tym sformułowaniu widać wyraźnie, że nie chodzi tu o nieokreśloność zdań identycznościowych spowodowaną brakiem jednoznacznego odniesienia terminów a i b (taką, jak nieokreśloność zdania „Marysia jest najlepszą przyjaciółką Kasi” wynikająca z faktu, że nie wiadomo, czy Marysia czy Małgosia jest najlepszą przyjaciółką Kasi, ponieważ nie wiadomo w jaki sposób określić precyzyjne kryteria jakie najlepsza przyjaciółka ma spełniać).

²² Warto jednak zauważyć, że rozwiązanie takie ma bardzo nieintuicyjne konsekwencje. Przede wszystkim prowadzi ono do uznania istnienia przedmiotów nieostrych. Poza tym w myśl tego rozwiązania liczba przedmiotów, których identyczność jest nieokreślona, sama jest nieokreślona. Ponadto w wypadku podziału jeden przedmiot może być nieostro identyczny z dwoma «innymi».

²³ M. Sainsbury, „Why the world cannot be vague”, [w:] T. Horgan (wyd.), *Vagueness, The Southern Journal of Philosophy* 33 (1994), s. 74.

do naprawy; b — zegarek, który odebrałam z naprawy; Φ — własność bycia noszonym przeze mnie w zeszłym roku; ∇ — operator nieokreśloności].²⁴

- | | |
|--|------------------------------------|
| (1) $\nabla \Phi b$ | założenie |
| (2) $\lambda x [\nabla \Phi(x)]b$ | 1, abstrakcja własności |
| (3) $\neg \nabla \Phi a$ | założenie |
| (4) $\neg \lambda x [\nabla \Phi(x)]a$ | 3, abstrakcja własności |
| (5) $\neg (a = b)$ | 2, 4, prawo Leibniza ²⁵ |

Udowodniliśmy zatem, że zegarki nie są identyczne. Nie możemy jednak zatrzymać się w tym miejscu i stwierdzić, że zegarki są różnymi przedmiotami. Powyższe rozumowanie można bowiem poprowadzić dalej:

- | | |
|--|---------------------------------|
| (6) Φa | założenie |
| (7) $\exists y (\Phi y \ \& \ \forall z (\Phi z \rightarrow y = z))$ | założenie |
| (8) $\neg \Phi b$ | 5, 6, 7 |
| (9) $\neg \nabla \Phi b$ | 8, charakterystyka „ ∇ ” |
| (10) \perp | 1, 9 opuszczenie negacji |

Zatem założenie, że jest nieokreślone, czy w zeszłym roku nosiłam zegarek, który odebrałam z naprawy, prowadzi do sprzeczności. Powinniśmy więc to założenie odrzucić. Jednakże, jeśli nie jest nieokreślone, czy zegarek, który odebrałam z naprawy, nosiłam w zeszłym roku, to musi albo być określone, że go nosiłam, albo określone, że go nie nosiłam. A żadna z tych opcji w opisanej powyżej sytuacji nie wydaje się prawdopodobna.

Podobne rozumowania można przeprowadzić dla każdej zagadki identyczności diachronicznej. Może więc wydawać się, że rozwiązanie polegające na uznaniu, że zagadki te są przykładami nieokreślonej identyczności, nie jest w ogóle rozwiązaniem, ponieważ zamiast rozwiązywać zagadki pozwala na konstruowanie paradoksów. A żeby ustosunkować się do tego zarzutu powinniśmy najpierw określić, co rozumiemy przez pojęcie nieokreślonej identyczności. W jakim wypadku a jest nieostro identyczne z b ? Można wyróżnić trzy różne odpowiedzi na to pytanie: radykalną, pośrednią i liberalną. Zgodnie ze **stanowiskiem radykalnym**²⁶ a jest nieostro identyczne z b ztw, gdy (a) nie ma takiej własności, którą a (zdecydowanie) posiada, a b (zdecydowanie) nie posiada (i *vice versa*); (b) istnieje własność, którą a (zdecydowanie) posiada, ale jest nieokreślone, czy b ją posiada (i *vice versa*). Może wydawać się, iż definicja ta sama z siebie wyklucza możliwość sytuacji, w której jest nieokreślone, czy a i b są identyczne. Warunki (a) i (b) nie będą nigdy łącznie spełnione, ponieważ jeśli „ $a = b$ ” jest nieokreślone, to będzie istniała własność — a mianowicie własność bycia takim, że jest nieokreślone, czy jest się identycznym z b — którą a (zdecydowanie) będzie, a b (zdecydowanie) nie będzie, posiadało. a i b są zatem różnymi

²⁴ Rozumowanie to nawiązuje do słynnego wnioskowania Evansa (zob. G. Evans, „Can there be vague objects”, *Analysis* 38 (1978), s. 208).

²⁵ Ściślej chodzi tu o transpozycję prawa nierozróżnialności przedmiotów identycznych.

²⁶ H. Noonan, „Indefinite identity: A reply to Broome”, *Analysis* 44 (1984), s. 117—121.

przedmiotami; warunek (a) jest pogwałcony i nie jest nieokreślone, czy a jest identyczne z b . Powyższa definicja jest więc pusto spełniona.

Zwolennicy stanowiska radykalnego mogą jednak ten zarzut odeprzeć i twierdzić, że powyższe rozumowanie nie uprawnia nas do twierdzenia, że a i b są zdecydowanie różne.²⁷ Co prawda a posiada własność bycia takim, że jest nieokreślone, czy jest identyczne z b , ale ponieważ nasze założenie głosiło, że identyczność a i b jest nieokreślona, b musi posiadać symetryczną własność bycia takim, że jest nieokreślone, czy jest identyczne z a ($\lambda x[\nabla(x = a)]$). Jeśli zaś nie da się określić, czy a jest identyczne z b , to własność $\lambda x[\nabla(x = a)]$ nie jest zdecydowanie różna od własności $\lambda x[\nabla(x = b)]$, ponieważ własności te różnią się tylko wystąpieniami „ a ” i „ b ”. Innymi słowy, skoro a jest nieostro identyczne z b , własność bycia nieostro identycznym z a jest nieostro identyczna z własnością bycia nieostro identycznym z b . Zatem posiadanie przez b własności $\lambda x[\nabla(x = a)]$ nie może zdecydowanie odróżniać b od a , ponieważ ta własność nie jest zdecydowanie różna od własności $\lambda x[\nabla(x = b)]$, którą posiada a . Ponieważ te własności nie są zdecydowanie różne, nie można (zdecydowanie) zaprzeczyć, że a posiada własność $\lambda x[\nabla(x = a)]$.

Powyższy argument został uwzględniony przez **stanowisko pośrednie**,²⁸ które wyklucza spod rozważań własności mające związek z identycznością. Zgodnie z tym poglądem a jest nieostro identyczne z b ztw, gdy (a) nie ma takiej własności *nie mającej związku z identycznością*, którą a (zdecydowanie) posiada, a b (zdecydowanie) nie posiada; (b) istnieje własność, którą a (zdecydowanie) posiada, ale jest nieokreślone, czy b ją posiada. Zgodnie z tym stanowiskiem własność $\lambda x[\nabla(x = b)]$ nie odróżnia zegarka oddanego do naprawy od zegarka odebranego. Zegarki te są jednak różne, ponieważ jest własność (nie mająca związku z identycznością), którą a zdecydowanie posiada, a której b zdecydowanie nie posiada — a mianowicie własność $\lambda x[\nabla(\Phi(x))]$.

Zwolennik nieostrej identyczności może jednak zauważyć, iż własność użyta przed chwilą do odróżnienia a i b jest «podejrzana» i nie może służyć do takiego celu.²⁹ Można twierdzić, że wyrażenie faktu, iż jest nieokreślone, czy pewien przedmiot posiada pewną własność samo nie stanowi (określonego) przypisania innej własności. Obrońca nieostrej identyczności, który twierdzi, że zwrot „jest nieokreślone, czy Φa ” wyraża twierdzenie, iż nie da się określić, czy a ma własność Φ , powinien zaprotestować przeciwko tezie, że zwrot ten przypisuje a jakąś nową własność.

Stanowisko liberalne³⁰ ignoruje wszelkie takie własności i głosi, że a jest nieostro identyczne z b ztw, gdy (a) nie ma takiej własności *nie mającej związku z nieokreślonością*, którą a (zdecydowanie) posiada, a b (zdecydowanie) nie posiada; (b) istnieje własność, którą a (zdecydowanie) posiada, ale jest nieokreślone, czy b ją po-

²⁷ Zob. E. J. Lowe, „Vague identity and quantum indeterminacy”, *Analysis* 54 (1994), s. 110—114.

²⁸ Zob. *ibid.*

²⁹ Zob. np. R. Keefe, „Contingent identity nad vague identity”, *Analysis* 55 (1995), s. 183—190.

³⁰ Zob. J. Broome „Indefiniteness in identity”, *Analysis* 44, (1984), s. 6—12.

siada. Wedle tego poglądu a i b mogą różnić się własnościami, a mimo to być nieostro identyczne, pod warunkiem, że owe własności są własnościami związanymi z nieokreślonością (takimi, jak np. własność zegarka polegająca na tym, iż jest nieokreślone, czy nosiłam go w zeszłym roku).

Powyższe stanowiska są w pewnym sensie osłabieniem prawa $\neg\forall\Phi(\Phi a \equiv \Phi b) \rightarrow a \neq b$. Mówią, że pewnych własności nie należy brać pod uwagę przy ocenie identyczności i różnicy przedmiotów.

Tylko stanowisko liberalne pozwala unieważnić paradoksalne rozumowanie dotyczące zegarków. Własność zegarka bycia takim, że jest nieokreślone, czy nosiłam go w zeszłym roku, nie może być użyta do odróżnienia zegarka oddanego do naprawy od zegarka odebranego, ponieważ jest to własność związana z nieokreślonością i jako taka nie ma wpływu na identyczność zegarków. Nie jest natomiast związana z identycznością i dlatego rozumowanie to może być przeprowadzone na gruncie stanowiska pośredniego.

Warto zauważyć, że w każdym przypadku domniemanej nieokreślonej identyczności jakichś przedmiotów a i b , zawsze będzie jakaś własność związana z nieokreślonością, którą jeden z tych przedmiotów posiada, a drugi — nie. Jeśli a i b są nieostro identyczne, to o wielu cechach przygodnych przedmiotu a można powiedzieć, że jest nieokreślone, czy przysługują one przedmiotowi b . Istnienie takich cech jest po prostu konsekwencją nieokreślonej identyczności przedmiotów posiadających jakąś historię.

Ci, którzy głoszą, iż zagadki diachronicznej identyczności można rozwiązać odwołując się do nieostrej identyczności muszą więc zająć stanowisko liberalne. Zwolennicy omawianego «rozwiązania» muszą zatem przekonać nas nie tylko do istnienia nieostrej identyczności, lecz również co do tego, jakich własności nie należy brać pod uwagę przy ocenie zachodzenia tej identyczności.

SUMMARY

The paper is devoted to problems concerning change, persistence and vagueness. In the introduction general problems concerning identity over time are presented. The main challenge for any persistence theorist is to accommodate the phenomenon of intrinsic change. Two main theories of persistence: endurantism and perdurantism and their accounts of intrinsic change are briefly described in the first section. The author offers also a new solution to the problem of mereological change. In the second section the diachronic-identity puzzles are considered. There are many identity-over-time puzzles concerning the identity between objects a at t_1 and b at t_2 to which the only intuitive answer is that there is no determinate answer as to whether a and b are identical. In the last section indeterminate identity as the correct solution to such puzzles is considered. The author proposes three different accounts of what „ a is indeterminately identical to b ” may mean.